

Praktykowanie przestrzeni przez osoby w kryzysie bezdomności – przykład Warszawy

Marta Czapnik-Jurak 
Uniwersytet Warszawski

<https://doi.org/10.18778/1733-8069.21.4.05>

Słowa kluczowe:

bezdomność, bezdachowość, bezmieszkanie, przestrzeń społeczna

Streszczenie:

Celem artykułu jest przedstawienie różnych sposobów praktykowania przestrzeni przez osoby dotknięte kryzysem bezdomności. Zaprezentowano w nim wyniki kilkuletnich badań jakościowych realizowanych na terenie Warszawy i okolic, wzbogacone o obserwacje oraz analizę literatury przedmiotu. W pracy omówiono podobieństwa i różnice w codziennym funkcjonowaniu badanych korzystających z pomocy niskoprogowej (np. jadłodajnie) oraz tych przebywających w placówkach wsparcia (np. schroniskach). Przeanalizowano to pod kątem różnych wymiarów udomawiania przez nich przestrzeni publicznej i semi-publicznej, przemieszczania się oraz budowania sprawczości. Poruszana w pracy problematyka uruchamia konteksty z pogranicza socjologii, geografii społecznej i antropologii.

Marta Czapnik-Jurak

Socjolożka zatrudniona jako adiunkt w Instytucie Profilaktyki Społecznej i Resocjalizacji Uniwersytetu Warszawskiego. Jej zainteresowania badawcze obejmują bezdomność, sektor obywatelski oraz pracę socjalną. Od lat łączy działalność naukową z pracą na rzecz grup defaworyzowanych w organizacjach pozarządowych.
e-mail: m.czapnik-jurak@uw.edu.pl



Received: 31.08.2023. Verified: 26.10.2023. Accepted: 2.09.2025.

© by the Author, licensee University of Lodz, Poland

This article is an open access article distributed under the terms and conditions of the Creative Commons Attribution license CC BY-NC-ND 4.0 (<https://creativecommons.org/licenses/by-nc-nd/4.0/>)

Funding information: Not applicable. **Conflicts of interests:** None. **Ethical considerations:** The Author assure of no violations of publication ethics and take full responsibility for the content of the publication.

Wprowadzenie

Niniejszy artykuł dotyczy wymiarów praktykowania przestrzeni przez osoby w kryzysie bezdomności, przebywające w Warszawie oraz na jej peryferiach. Praca ogniskuje się wokół odpowiedzi na pytanie dotyczące zależności pomiędzy sposobem praktykowania przestrzeni a typem doświadczanej bezdomności. To właśnie brak „własnego kąta” określa status badanych i – jak pisze o tym Marcjanna Nózka – stanowi on „*differentia specifica*¹ ich sytuacji życiowej” (Nózka, 2020: 117). Opracowanie ma dwa cele. Pierwszym z nich jest prześledzenie sposobu, w jaki badani korzystają z dostępnej im przestrzeni społecznej oraz ją przekształcają. Drugi cel ma charakter diagnostyczny i służy identyfikacji różnego rodzaju barier w dostępie do przestrzeni miejskiej w odniesieniu do analizowanego środowiska. W artykule podjęto temat przemieszczania się badanych, udomawiania przez nich przestrzeni publicznych, budowania przestrzennej sprawczości i panoptyzacji ich funkcjonowania.

Zjawisko bezdomności nierozzerwalnie związane jest z przestrzenią jej występowania, dlatego w pracy szczególna uwaga została poświęcona miastu, które tworzy rodzaj ekosystemu, w jakim funkcjonują badani. Artykuł odpowiada na zdiagnozowaną w tym obszarze lukę w postaci braku dostatecznych analiz przestrzennych w odniesieniu do osób doświadczających bezdomności w Warszawie.

Na początku opracowania przedstawiono podstawy teoretyczne oraz stan badań w podejmowanym temacie. W drugiej części znalazły się informacje dotyczące metodologii wraz z konceptualizacją pojęć oraz wyborem technik badawczych. Część trzecia ma charakter analityczny i omówiono w niej wyniki badań. Na końcu przedstawiono główne konkluzje z prowadzonych prac.

Podstawy teoretyczne i stan badań

W ostatnich latach zaobserwować można rosnące zainteresowanie badaczy tematyką uwarunkowań przestrzennych związanych z osobami doświadczającymi bezdomności. Z jednej strony dostrzega się, jak istotną rolę w funkcjonowaniu tej grupy odgrywa przestrzeń oraz jak silnie na nią oddziałuje. Z drugiej strony coraz wyraźniej widać, jak osoby w kryzysie bezdomności dążą do nadawania zasiedlanym miejscom własnej tożsamości poprzez procesy „zawłaszczania” przestrzeni i jej „udomawiania”, co znajduje odzwierciedlenie w literaturze przedmiotu.

To, że przestrzeń jest areną nieustającej walki o różnego rodzaju wpływy, jako jeden z pierwszych podkreślał Edward Soja, twórca koncepcji „zwrotu przestrzennego”, który wprowadził do nauk społecznych pojęcie sprawiedliwości przestrzennej (Soja, 1989). Nie trzeba nikogo przekonywać, że kontrola nad przestrzenią publiczną jest w istocie ukrytą formą segregacji przestrzennej. Co ciekawe,

1 Cecha charakterystyczna (z łac.).

współczesne teorie socjologiczne coraz częściej dostarczają ram analitycznych do interpretacji zjawisk związanych z obecnością osób w przestrzeni publicznej i semi-publicznej. Na szczególną uwagę zasługują tu przede wszystkim prace Michaela Foucaulta i Ervinga Goffmana.

Koncepcja panoptyzmu w ujęciu Foucaulta jest dziś wykorzystywana jako punkt wyjścia do dyscyplinowania osób doświadczających bezdomności, m.in. za pośrednictwem defensywnego projektowania miast i rozwiązań z zakresu wrogiej architektury. Christopher Horsell w artykule pt. *Foucault, Social Policy and Homelessness* (Horsell, 2009) zwracał uwagę na system ukrytych aktów przestrzennego oporu tego środowiska wobec polityk narzucanych im przez władze. Wciąż niewiele wiemy o mechanizmach kontroli przestrzeni publicznej wobec osób w kryzysie bezdomności, a istniejące opracowania mają charakter fragmentaryczny (np. odnoszą się do konkretnego miasta). Wątek tak pojmowanego nadzoru pojawia się także w odniesieniu do zarządzania placówkami wsparcia, adresowanego do tej grupy (Kuźma, 2015). W tym obszarze nie sposób pominąć także kategorii heterotopii, opisującej „inne miejsca”, do których należy m.in. przestrzeń funkcjonowania osób w kryzysie bezdomności (Foucault, 2005, za: Ostrowicka, 2010).

W analizowanym tu temacie w dorobku Ervinga Goffmana – kanadyjskiego przedstawiciela interakcjonizmu symbolicznego – należałoby natomiast wyodrębnić problem stygmatyzacji oraz koncepcję instytucji totalnej. Mechanizm „stygmatyzowania i zarazem wykluczania, na które narażona jest osoba bez domu” podnosiła na polskim gruncie Inga B. Kuźma (2017: 101). Z kolei powiązanie modelu działania współczesnych placówek wspierających osoby w kryzysie bezdomności z koncepcją instytucji totalnych Goffmana znajduje w literaturze przedmiotu potwierdzenie zarówno w Polsce (Kuźma, 2015), jak i za granicą (Stark, 1994).

Na koniec warto wspomnieć, że na polskim gruncie zagadnienie praktykowania przestrzeni przez osoby w kryzysie bezdomności było podejmowane jako samodzielny temat przez niewielu autorów, wśród których wymienić należy Marcjanę Nóżkę. W swoich pracach zwraca ona uwagę m.in. na problem społecznego zamykania się przestrzeni (Nóżka, 2016) oraz materialne i niematerialne konteksty domu (Nóżka, 2020). Wątek przestrzenny w odniesieniu do badanego środowiska pojawił się także w opracowaniach Rolanda Dobrzeńckiego-Łukasiewicza (2018) oraz Pawła Ileckiego (2020), w których akcentowano przede wszystkim aspekty związane z udomawianiem przestrzeni i podporządkowaniem jej celom mieszkaniowym. W ostatnich latach kwestię zakorzeniania się osób w kryzysie bezdomności w przestrzeni miejskiej podnosiła również Natalia Martini (2021).

Przedstawiany artykuł wypełnia istotną lukę, wynikającą z braku analiz przestrzennych środowiska osób w kryzysie bezdomności w Warszawie, która z uwagi na swoją specyfikę (wielkość 517 km²) i rozbudowany system wsparcia (kilkadziesiąt placówek i punktów wsparcia) tworzy unikalną przestrzeń dla codziennego funkcjonowania badanych i ich badania.

Metodologia badania

W tej części omówiono zastosowane w pracy ramy pojęciowe, organizację i przebieg badania, jak również aspekty etyczne.

Na potrzeby artykułu niezbędne jest zdefiniowanie pojęcia „osoby w kryzysie bezdomności” i określenie tym samym zakresu próby. W badanej grupie znalazły się dwa rodzaje osób, odpowiadające kategoriom operacyjnym Europejskiej Typologii Bezdomności i Wykluczenia Mieszkaniowego (ETHOS). Pierwszą z nich są osoby doświadczające bezdomności ulicznej (tzw. bezdachowości), które przebywają w miejscach niemieszkalnych w przestrzeni publicznej (np. pustostanach) lub korzystają z placówek niskoprogowych². Ze względów organizacyjnych próbę ograniczono wyłącznie do osób korzystających z niskoprogowych instytucji. Zawężenie to pociągnęło za sobą rezygnację z kontaktu z osobami, które funkcjonują poza jakimkolwiek systemem pomocy społecznej (z reguły ze względu na czynne uzależnienie od alkoholu). Drugą kategorię stanowią natomiast osoby przebywające w stacjonarnych placówkach (tzw. bezmieszkaniowość) oraz te, które w najbliższym czasie zmuszone będą do opuszczenia instytucji (np. zakładu karnego), bez możliwości powrotu do miejsca zamieszkania. Tym samym do próby włączono beneficjentów różnego rodzaju ośrodków i mieszkań treningowych. Pominięto natomiast osoby zwalniane z placówek (np. więzień) bez zapewnionego lokum (np. mieszkania z zasobów miasta), które choć są w grupie ryzyka, to nie doświadczają jeszcze skutków bezdomności.

Kolejnym pojęciem przywoływanym w pracy jest „praktykowanie przestrzeni”. Należy przez to rozumieć specyficzny sposób doświadczania przestrzeni publicznych i semi-publicznych oraz poruszania się w nich przez osoby w kryzysie bezdomności. W pracy zaprezentowano różne formy praktykowania przestrzeni, takie jak: przemieszczanie się, udomawianie i budowanie przestrzennej sprawczości. Formy te związane są z zagadnieniem orientacji przestrzennej badanych, która jest niczym innym jak postrzeganiem własnych relacji z otoczeniem i sytuowaniem w nim siebie. Jednocześnie zakłada się, że w zależności od miejsca przebywania badani mogą rozwijać różnego rodzaju strategie adaptacyjne, skorelowane ze swoimi statusami mieszkaniowymi (bezdachowość vs. bezmieszkaniowość). Strategia adaptacyjna jest z kolei identyfikowana jako szereg działań podejmowanych przez jednostkę w celu poradzenia sobie z napotykanymi trudnościami. Warto w tym miejscu wyjaśnić też znaczenie kilku terminów z zakresu proksemiki – nauki badającej relacje przestrzenne. Pierwszym z nich jest „przestrzeń semi-publiczna”, która oznacza wyodrębniony fragment przestrzeni publicznej (np. schronisko), będący przedmiotem udomowienia (np. pokój). Przykładem może być tu zaadaptowanie na cele mieszkalne opustoszałego bloku należącego do zasobów miasta. Drugim pojęciem jest „wroga architektura” (ang. *hostile architecture*). Stanowi ona element defensywnego projektowania przestrzeni publicznej, w którym redukuje się ryzyko jej wykorzystania w celach odmiennych od pierwotnie zamierzonych. Egzemplifikacją tego rodzaju rozwiązania są wąskie ławki, uniemożliwiające badanym

2 „Wsparcie niskoprogowe dostępne jest dla każdego, niezależnie od posiadanego ostatniego stałego miejsca zameldowania, sytuacji materialnej. Jest to pomoc doraźna, którą otrzymać mogą wszyscy potrzebujący w formie noclegu, możliwości skorzystania z łaźni, ogrzewalni, jadalni, pralni oraz punktów poradnictwa” (zob. Warszawa, b.r.).

sen. Ściśle koreluje to z kolejnym zagadnieniem – panoptyzacją funkcjonowania tego środowiska, rozumianą jako forma dyscyplinowania jego reprezentantów. Jest to nawiązanie do myśli Michela Foucaulta (2021), który analizując model Benthamowskiego więzienia, wskazywał na jego analogie do działania współczesnych instytucji życia społecznego.

Warto podkreślić, że poruszana w artykule problematyka stanowiła element większych badań dotyczących stylów życia osób w kryzysie bezdomności. Kwestia uwarunkowań przestrzennych była jednym z podejmowanych wówczas aspektów funkcjonowania badanych, w ramach których postawiono następujące pytania badawcze:

- 1) „Czy istnieje korelacja pomiędzy typem doświadczanej bezdomności a sposobem praktykowania przestrzeni?”,
- 2) „Czy istnieją mechanizmy regulujące dostęp do przestrzeni publicznych i semi-publicznych w odniesieniu do badanych przebywających w Warszawie?”.

W całym procesie realizowano indywidualne wywiady pogłębione (IDI) w pięciu warszawskich dzielnicach oraz w jednej podwarszawskiej miejscowości. Dobór placówek miał charakter celowy. Wywiady prowadzono z beneficjentami kilku typów instytucji:

- 1) schroniska dla kobiet i mężczyzn bez usług opiekuńczych;
- 2) noclegowni dla kobiet i mężczyzn;
- 3) noclegowni męskiej;
- 4) schroniska dla mężczyzn bez usług opiekuńczych;
- 5) schroniska dla mężczyzn z usługami opiekuńczymi;
- 6) mieszkań treningowych;
- 7) punktu konsultacyjnego dla osób w kryzysie bezdomności.

Zróznicowanie wyżej wymienionych miejsc było podyktowane kilkoma czynnikami. Mimo istnienia różnych typów placówek – jadłodajni, łazni, schronisk, hosteli, mieszkań treningowych, trzeba zauważyć ograniczony dostęp do nich, wynikający zarówno ze specyfiki tych miejsc, jak i specyfiki samych badanych. Z jednej strony mamy do czynienia z uogólnionym brakiem zaufania do osób spoza grupy przynależności badanych, z drugiej nakłada się na to niechęć reprezentantów placówek pomocowych do wpuszczania „obcych” na swój teren. W moim przypadku zapewnienie niezbędnego dostępu do terenu badawczego było procesem wieloetapowym i wymagało kontaktu z poszczególnymi jednostkami. W trakcie realizacji badań „odźwiernymi” (Flick, 2010: 70) okazali się pracownicy socjalni, psychoterapeuci, wychowawcy oraz dyrektorzy placówek. Rekrutacja badanych odbywała się metodą kuli śnieżnej. Wiedzę uzyskaną w trakcie wywiadów uzupełniałam o systematycznie realizowaną obserwację wynikającą z mojej pracy zawodowej na rzecz badanych (m.in. w obszarze streetworkingu). Wyniki obserwacji – „spostrzeżone fakty, zdarzenia, okoliczności, mające związek z danym zagadnieniem” (Cybulska, 2013: 23) – były notowane zgodnie z założeniem, by „zbierać i zapisywać [...] wszystko, co dotyczy uzasadnienia tezy bądź hipotezy w problemie” (Cybulska, 2013: 23).

Tak zaprojektowane badania były prowadzone w okresie od października 2016 r. do października 2021 r. na próbie 51 osób – 36 mężczyzn i 15 kobiet. W realizacji wywiadów (poza mną) brały udział także dwie inne osoby – przedstawiciel badanego środowiska oraz psychoterapeutka (zrealizowali oni łącznie 20% wszystkich IDI)³. Rozpoczęcie współpracy z nimi było poprzedzone przeszkoleniem z realizacji wywiadów (np. ze sposobu prowadzenia rozmowy). Analiza pozyskanych materiałów realizowana była w duchu analizy tematycznej (ang. *thematic analysis*) i opierała się na kilkukrotnej lekturze wszystkich transkrypcji wywiadów oraz notatek z prowadzonych obserwacji. Równolegle porównywano ze sobą dane płynące z dwóch źródeł, w celu wzajemnego uzupełniania pozyskiwanych informacji. Pierwszym krokiem w procesie analizy było wyodrębnienie tematyki uwarunkowań przestrzennych spośród innych wątków dotyczących stylów życia. Następnie odpowiedzi zostały zakodowane tematycznie i pogrupowane. Szczególną uwagę poświęcono analizie wywiadów prowadzonych przez pozostałych badaczy w kontekście szukania rozbieżności i podobieństw w wypowiedziach ich rozmówców. Analiza ich treści nie wykazała odstępstw w zakresie udzielanych odpowiedzi, wskazywała natomiast na powtarzalne wzorce postrzegania omawianych zjawisk przez osoby doświadczające bezdomności.

Należy pokreślić, że badania realizowane w środowisku osób w kryzysie bezdomności wymagają nie tylko zastosowania odpowiednich procedur badawczych, ale także szczególnej dbałości o aspekty etyczne. Choć omawiany projekt nie był realizowany pod nadzorem komisji etycznej, podjęto szereg kroków, by – respektując prawa badanych – zapewnić transparentność samego procesu. Po pierwsze, uczestnikom zapewniono pełną poufność. Z uwagi na możliwość powiązania lokalizacji placówek z wypowiedziami badanych oraz mając na względzie ochronę ich interesu, nie upubliczniono informacji na temat konkretnych jednostek, z których byli oni rekrutowani. Po drugie, warunkiem realizacji wywiadów było każdorazowo uzyskanie świadomej zgody badanych (po przedstawieniu im celu i zasad rozmowy). Po trzecie, każda z osób biorących udział w wywiadzie mogła go przerwać, jeśli pytania wywoływały u niej dyskomfort. Ma to szczególne znaczenie w kontekście rozmów w środowisku osób doświadczonych traumami (np. przemocą).

Przemieszczanie się jako forma praktykowania przestrzeni

W tej części artykułu scharakteryzowano pierwszą wyodrębnianą formę praktykowania przestrzeni, jaką jest przemieszczanie się. Warto nadmienić, że przywołane w części metodologicznej rozróżnienie na „bezdachowość” (ang. *rooflessness*) i „bezmieszkaniowość” (ang. *houselessness*) ma w odniesieniu do analizowanych grup charakter umowny, co wynika z częstych zmian miejsca przebywania. Badani

3 Dodatkowe osoby zostały zaproszone do realizacji badania z dwóch powodów. Po pierwsze, zaproszenie do realizacji wywiadów eksperta przez doświadczenie traktowałam jako próbę częściowego zniwelowania tego, co Steinar Kvale określa jako „wyraźną asymetrię władzy między osobą prowadzącą wywiad a respondentem” (Kvale, 2010). Po drugie, uzasadnienie miało wymiar praktyczny i wynikało z ograniczeń dostępu do placówek w inny sposób niż poprzez zaangażowanie osoby tam zatrudnionej.

deklarujący przywiązanie do stałego miejsca stanowili wśród rozmówców pojedyncze przypadki osób powyżej 60. r.ż., które po latach tułaczki w końcu zdecydowały się (lub zostały zmuszone okolicznościami) „osiąść” w placówce. Przeważnie rozmówcy mieli doświadczenia z co najmniej dwóch instytucji pomocowych, które przeplatały okresowe pobyty w noclegowniach, hotelach robotniczych, w przestrzeni publicznej, u znajomych lub na wyjazdach zarobkowych. Sytuacje, w których badani przeżywają w jednej placówce całą swoją bezdomność do momentu zmiany swojego statusu (np. przeprowadzki do mieszkania), należą do wyjątków. Mężczyźni, których charakteryzowała większa mobilność od kobiet, w wywiadach żartowali sobie nawet z faktu uprawiania czegoś na kształt turystyki pomocowej:

Żeby był, mówię w tych ośrodkach, jak niektórzy po 7 po 8 ośrodków zwiedzili, to miałbym... tu nocy by zabrakło (mężczyzna_40, 60–69 lat⁴).

Wspomniana fluktuacja bywa na ogół następstwem kilku czynników – długiego stażu bezdomności, niechęci do przestrzegania regulaminów placówek oraz uzależnienia od alkoholu i substancji odurzających, które nagminnie skutkowały wydaleniem z ośrodków. W mniejszym stopniu stagnacja dotyczyła osób funkcjonujących w przestrzeni publicznej. Do najczęściej przywoływanych w wywiadach miejsc ich przebywania należały:

- 1) dworce (PKP oraz PKS);
- 2) przystanki komunikacji miejskiej oraz środki transportu publicznego;
- 3) rodzinne ogródki działkowe (ROD);
- 4) altany śmietnikowe;
- 5) pustostany;
- 6) klatki schodowe;
- 7) piwnice/strychy.

W Warszawie w każdej z dzielnic funkcjonuje od kilku do kilkudziesięciu tego rodzaju miejsc. Ich ewidencję prowadzą dzielnicowe ośrodki pomocy społecznej współpracujące z instytucjami samorządowymi (np. strażą miejską) oraz organizacjami pozarządowymi (np. streetworkerami). Atrakcyjność danego miejsca wyznacza m.in. jego otwartość (im mniej dostępne dla innych, tym lepiej), lokalizacja (np. bliskość instytucji pomocowych) oraz zaplecze techniczne (np. dostęp do wody). Z uwagi na wiele zagrożeń wynikających ze specyfiki tych przestrzeni strategia przetrwania w nich zależna jest od indywidualnych predyspozycji (np. stanu zdrowia) jej bywalców. Tym jednak co łączy wszystkie te miejsca, jest proces nieustającej zmiany, której podlegają. Dla osób zasiedlających je wiąże się to z poczuciem tymczasowości oraz koniecznością pozostawania w ciągłym ruchu. Jednym z istotnych czynników wzmacniających tę sytuację jest niechęć społeczna wobec badanych, która w skrajnej postaci przybierać może formę przemocy. Bardzo często w rozmowach podnoszono problem agresji, jakiej doświadczają. Dobrze ilustruje to wypowiedź jednego z mężczyzn:

4 Wyjaśnienie symboli opisujących cytaty: płeć_numer wywiadu osoby badanej według kolejności przeprowadzania, kategoria wiekowa.

Spanie po klatkach, no to na pewno jakieś pobicia, czy nawet w kanałach spanie no to w gestii jakichś tam małolatów, którzy nie raz jak wpadną, to mogą dla rozrywki, tak? Było dużo podpaień, tam rzucali jakieś tam butelki, podpalali. Na pewno są takie zagrożenia (mężczyzna_42, 50–59 lat).

Inną kwestią napędzającą dynamikę przemieszczania się są przeobrażenia zasiedlanych miejsc (np. pustostany podlegają rozbiórkom), które w przypadku niezwykle szybko zmieniającej się Warszawy są zjawiskiem powszechnym. Należy zaznaczyć, że wspomniane przestrzenie – w przeciwieństwie do miejsc użyteczności publicznej (np. metra) – i tak charakteryzuje dużo większa stabilność. Dlatego też opuszczone, wolne od lokatorów miejsca stają się często przedmiotem rywalizacji pomiędzy badanymi. Dzieje się tak głównie w okresie jesienno-zimowym, kiedy alternatywne formy prowadzenia koczowniczego stylu życia (np. w namiocie nad Wisłą) są ograniczone przez warunki atmosferyczne. Dotyczy to zwłaszcza osób doświadczających bezdomności ulicznej, pozostających w związkach, dla których wspólne funkcjonowanie oznacza *de facto* utratę możliwości skorzystania ze wsparcia instytucjonalnego. W Warszawie działa co prawda kilka placówek koedukacyjnych, jednak nie przewidują one możliwości współzamieszkiwania ze sobą par. W praktyce oznacza to umieszczanie w oddzielnych pokojach także tych osób, które są w relacji. W próbie znalazło się funkcjonujące w ten sposób małżeństwo, które od kilku lat czeka w schronisku na przydział lokalu z zasobu gminy. Z moich zawodowych doświadczeń wynika, że dla części osób pozostających w związkach jest to realna przeszkoda w ubieganiu się o instytucjonalne wsparcie.

W kontekście wielkości stolicy (18 dzielnic) niebagatelne znaczenie ma sama zdolność do przemieszczania się po jej terenie. Choć dotyczy ona w większym stopniu osób funkcjonujących w przestrzeni publicznej, to również mieszkańcy stacjonarnych placówek zwracali uwagę na aspekt komunikacyjny swojego funkcjonowania (np. międz dzielnicowe dojazdy do pracy). W przypadku tych drugich centrum ich interesów życiowych⁵ stanowiło miejsce, które zamieszkują, co ułatwia realizację różnego rodzaju potrzeb (np. higiena). Z kolei osoby w kryzysie bezdomności ulicznej stają w obliczu wyzwania związanego z rozproszeniem instytucjonalnym. Wynika ono ze zlokalizowania ośrodków wsparcia w różnych dzielnicach, na co nakłada się problem częściowej peryferyzacji oferowanych im usług (np. ośrodki wsparcia w Grzędach, Oryszewie). Tematem, który badani poruszali najczęściej, był przymus codziennego „robienia kilometrów”, wynikający z konieczności przemieszczania się. Określali go mianem „wędrowki”, „włóczenia się”, a niekiedy nawet „tułaczki” po mieście:

No [po Warszawie – red.] trzeba się najeździć [...] I człowiek tak jeździ po tej Warszawie, prawda? No i tak naprawdę na tym schodzi cały dzień (mężczyzna_1, 50–59 lat).

5 W odniesieniu do osób w kryzysie bezdomności chodzi o różne typy przestrzeni (np. schronisko), w których mogą oni w jednym miejscu zrealizować swoje potrzeby fizjologiczne (m.in. dostęp do toalet, dostęp do żywności), bez konieczności przemieszczania się. W ich kontekście ma to znaczenie szczególne, infrastruktura pomocowa adresowana do tej grupy (np. łaźnie, jadalnie) jest bowiem w dużym stopniu rozproszona.

Wielkość Warszawy wywołuje zarówno pozytywne, jak i negatywne konsekwencje. Z jednej strony stwarza badanym warunki do rozproszenia się po stosunkowo dużym terenie, co utrudnia ich stygmatyzację i sprzyja zachowaniu anonimowości. Z drugiej natomiast zwiększanie się dystansu społecznego może skutkować rozwojem alienacji. Warto podkreślić, że zmiany w obrębie infrastruktury wyznaczają ramy życia codziennego badanych. Zawieszenie kursowania linii autobusowej może zdeorganizować ich funkcjonowanie (np. uniemożliwić dotarcie do jadłodajni). Dlatego tak ważny w tym obszarze jest dla nich dostęp do transportu publicznego, który budzi liczne kontrowersje (np. obawy o roznoszenie chorób). Mimo zmian prawnych umożliwiających osobom doświadczającym bezdomności korzystanie z bezpłatnej komunikacji miejskiej (Zarząd Transportu Miejskiego w Warszawie, 2018) powszechne w tej grupie było korzystanie z tzw. przejazdówki – dokumentu wystawianego przez lokalne ośrodki wsparcia, który potwierdzał status mieszkaniowy badanych i w oczach kontrolerów łagodził skutki braku biletu. Zaświadczenie to (zarówno w przeszłości, jak i po uchwaleniu nowych przepisów) nie miało wiążącego charakteru, jednak w środowisku osób w kryzysie bezdomności panowało przekonanie o jego skuteczności.

Udomawianie przestrzeni jako forma jej praktykowania

W tej części omówiono zjawisko udomawiania przestrzeni w warunkach bezdomności ulicznej (tzw. bezdachowości) i instytucjonalnej (tzw. bezmieszkaniowości). Marcjanna Nózka w artykule pt. *Dom przemyślany na nowo. Przestrzeń domowa z perspektywy opinii i praktyk osób bezdomnych* pisze, że „mieszkanie i udomawianie przestrzeni stanowią raczej nieoczywisty – zwłaszcza z punktu widzenia zewnętrznego obserwatora – aspekt życia osób bezdomnych” (Nózka, 2020: 118). Ten wymiar funkcjonowania badanych rzadko bywa przedmiotem analiz w Polsce. Jednocześnie w realizowanych wywiadach wybrzmiewał on bardzo często. Tym, co różniło wypowiedzi badanych od perspektywy innych niebezdomnych, był akceptowalny stopień realizacji związanej z tym potrzeby. O ile jednostki dysponujące własną przestrzenią (zarówno własnościowym mieszkaniem, jak i najmowanym pokojem) mają możliwość jej aranżacji zgodnie z własnymi preferencjami, o tyle analizowanej grupy dotyczył znacznie mniejszy margines swobody w tym obszarze. Nie definiują go wyłącznie ograniczenia materialne czy architektoniczne, ale publiczny status zasiedlanych miejsc. Praktyki udomawiania przyjmują różne formy. Od rozłożonych kartonów na peronie dworca, po zakup kozy do pustostanu. Wymownym przykładem tego mechanizmu była postawa jednego z mężczyzn, który po eksmisji z lokalu przeprowadził się do piwnicy w tym samym bloku, gdzie za zgodą sąsiadów funkcjonował przez kilka lat:

Mimo że w piwnicy spałem w ogóle, to wszystko miałem. Miałem telewizor, ubrania, miałem na czym gotować, piesek jeszcze był (mężczyzna_41, 60–69 lat).

Inna kobieta, przez lata funkcjonująca w przestrzeni publicznej, mówiła o tym w ten sposób:

Bo ja... a ja miałam też, kombinowałam, a to krzeselko, a to stolik, żeby coś było, wiadomo, na czymś musisz postawić, coś na czymś tego, a to żeby ugotować, to tam albo butla no, no trzeba... trzeba kombinować, bo jak nie kombinujesz, to nie masz, no niestety (kobieta_10, 60–69 lat).

Na przeciwnym biegunie znajdują się osoby doświadczające bezdomności instytucjonalnej. Również te jednostki praktykowały, choć w nieco inny sposób, udomawianie przestrzeni. Tak pisze o tym Inga B. Kuźma:

[...] krzątania, jaka występuje w placówkach, składa się na pewien rodzaj zamieszkiwania. Polega ono na tworzeniu osobistych miejsc do życia, które są imitacjami domów, a zatem w jakimś zakresie i sensie odwołują się do *domu*, tzn. przywołują jego wyobrażenia i idee. Jednak umowność tamtejszych okoliczności sprawia, że miejsca te przede wszystkim zabezpieczają podstawowe potrzeby fizjologiczne (Kuźma, 2015: 91).

Autorka ta zwraca tu uwagę na fasadowość niektórych rozwiązań oraz trudności w odtworzeniu tkanki w tych quasi-domowych warunkach. Przykładem ilustrującym ten mechanizm mogą być pokoje w schroniskach. Dające się zauważyć poczucie tymczasowości zamieszkiwanych przestrzeni zniechęca ich użytkowników do inwestowania w otaczające przedmioty codziennego użytku. W takich miejscach korzysta się raczej z darów z magazynu, które funkcjonują w tego typu placówkach. Zdecydowanie większy nacisk kładzie się z kolei na przedmioty osobistego użytku (np. ubrania i akcesoria higieniczne) czy sprzęty (np. telewizor). Zdarzały się jednostkowe próby nadawania przestrzeni indywidualnego charakteru, np. poprzez postawienie ramki ze zdjęciem bliskiej osoby czy korzystanie ze spersonalizowanego kubka. Mimo że charakter tych działań jest symboliczny, to zdaje się on odzwierciedlać ogólnoludzką potrzebę, pierwotną w stosunku do statusu mieszkaniowego badanych.

Jednocześnie badani zwracali uwagę na inny aspekt proksemiczny związany z pobytem w placówce. Dotyczył on doświadczenia bycia „odzieranym z intymności”⁶ czy „pozbawionym prywatności” i stanowił efekt stłoczenia w ośrodkowych przestrzeniach. Mężczyźni znacznie trudniej niż kobiety adaptowali się do tych warunków, co argumentowali tym, że odbiera im to godność w obliczu braku możliwości zapewnienia sobie alternatywnego schronienia (np. najem komercyjny pokoju). Skarżyły się na to głównie osoby w wieku produkcyjnym, które oczekiwały na rychłą zmianę swojej sytuacji życiowej (np. dzięki podjęciu pracy).

6 Krótsze wypowiedzi zaczerpnięte z języka uczestników badania są przytaczane w tekście w cudzysłowie.

Budowanie przestrzennej sprawczości jako forma praktykowania przestrzeni

Budowanie przestrzennej sprawczości jest obok przemieszczania się i udomawiania jedną z form praktykowania przestrzeni przez badanych. Bogdan Wojciszke i Monika A. Szlendak za Davidem Bakanem uznają: „wspólnotowość i sprawczość za dwa główne obszary czy aspekty ludzkiej egzystencji” (Wojciszke, Szlendak, 2010: 57 za: Bakan, 1966). Fakt, że w odniesieniu do osób w kryzysie bezdomności poczucie sprawczości wydaje się mało intuicyjne, może wynikać z braku wspólnoty celu pomiędzy „nimi” a „nami”. W odniesieniu do koncepcji sprawczości autorzy zauważają jednak, że „każdy człowiek jest realizatorem swoich celów” (Wojciszke, Szlendak, 2010: 57). Oznacza to, że brak przekładalności perspektyw nie powinien wpływać na ocenę efektywności realizacji czyichś celów, skąd już łatwa droga do zakwestionowania sensowności działań jako takich.

Z wywiadów wynika, że materialny wymiar domu jest dla badanych ważny, nawet jeśli wspomnianym przestrzeniom trudno przypisać spełnienie powszechnie obowiązujących standardów pod kątem estetycznym (np. zawilgocenie) czy formalno-prawnym (m.in. brak tytułu prawnego). W wyobrażeniu badanych zasiedlenie tych miejsc i nadawanie im indywidualnego charakteru potwierdza ich życiową zaradność:

[...] osoby mieszkające na przykład na działkach, no to z kolei same sobie już organizują, czy przywożą wodę i podgrzewają tę wodę tam w jakiś sposób, czy nawet butle gazowe załatwiają, czy na jakichś kostkach tam takich samopalących, żeby się umyć, ogolić, no jest to po prostu sprawa jakiejś takiej zaradności (mężczyzna_9, 60–69 lat).

Wszystkie opowiadane historie łączy jedno – osoby, które przebywają w przestrzeni publicznej, muszą „kombinować”, organizując swoją rzeczywistość wokół załatwienia fundamentalnych dla nich spraw. Dominują w tej kwestii jednak kobiety, zwłaszcza te będące w relacjach damsko-męskich, które mają nieodpartą chęć stworzenia namiastki domu w miejscach swojego funkcjonowania. Koreponduje to z tezą Davida Bakana, który zakładał, że wspólnotowość jest cechą kobiecą, w przeciwieństwie do sprawczości, którą przypisał głównie mężczyznom (Bakan, 1966).

Warto dodać, że charakterystyczne dla całego środowiska deficyty materialne wyzwalały wyobrażnię i pozwalają m.in. na nadawanie przedmiotom drugiego życia (np. skrzynka na owoce pełniąca funkcję szafki). Potwierdzają to także słowa Pawła Ileckiego, człowieka z doświadczeniem bezdomności, który w jednym z wywiadów stwierdził:

[...] napisałem kiedyś w poznańskiej „Gazecie Ulicznej” artykuł o tym, że bezdomni mają specyficzną, ogromną chęć udomowienia przestrzeni. Zamieściłem tam nawet zdjęcia osoby, która narysowała dom na ścianie pomieszczenia, w którym spała, żeby mieć poczucie, że to miejsce, w którym czuje się bezpiecznie, które jest *jej* (Gontarek, 2019).

Znaczenia w tym kontekście nabiera także semantyka. W odniesieniu do zasiedlanych miejsc niemieszkalnych, takich jak ogródki działkowe czy pustostany, badani – bez względu na płeć – używali najczęściej określenia „zamieszkuje”, opisując swój związek z tą przestrzenią:

No i dostałem propozycję remontu altany w X [anonimizacja nazwy miejscowości – red.], takiej dużej, stumetrowej [...] i poprosiłem właściciela, czy bym mógł tam zamieszkać (mężczyzna_21, 60–69 lat).

Manifestowali tym samym swój związek z danym miejscem, a także uwewnętrznione poczucie „bycia u siebie”. Z kolei w relacji do dworców czy klatek schodowych znacznie częściej mówiono o spaniu lub koczowaniu – sformułowania te wyrażały stosunek do tych miejsc. Mężczyźni, którzy „tylko” spali na dworcach, informowali tym samym o tułaczce, która stawiała się ich udziałem w ciągu dnia.

Panoptykon jako piętno wykluczenia mieszkaniowego

Funkcjonowanie badanych w przestrzeni publicznej może się wiązać z problematyką ich wizualnej odmienności. Joanna Tokarska-Bakir w przedmowie do *Piętna. Rozważań o zranionej tożsamości* Ervinga Goffmana zwracała uwagę, że piętno „jest zjawiskiem obdarzonym wielką siłą, nierozłącznie związaną z różnym wartościowaniem tożsamości społecznych” (Goffman, 2005: 19). Uruchamia to też dyskusję o różnych formach dyscyplinowania społecznego, o których pisał Michel Foucault (2021). Dotyczy to w tym samym stopniu osób w kryzysie bezdomności instytucjonalnej, jak i ulicznej. W przypadku tych pierwszych Inga B. Kuźma wskazywała, że:

[...] strefy, którym przypisujemy największy ładunek intymności (jak ciało i pojedyncze centra proksemiczne), często są pozbawiane tej właściwości w schroniskach. Są wystawiane na ogłód innych, czyli kadry i sąsiadów. Także do pojedynczych pokoi w każdej chwili ktoś może wejść lub domagać się wstępu, szczególnie personel, by zobaczyć, jak sobie ich mieszkańcy radzą, czy jest czysto (Kuźma, 2015: 105).

Z kolei w odniesieniu do osób niekorzystających ze stacjonarnego wsparcia to przestrzeń publiczna staje się sferą porządku, nadzorowaną przez rozmaitych „strażników” (np. ochroniarzy), wspieranych przez systemy monitoringu, często także wrogą architekturę (np. wąskie ławki, na których nie można się położyć). Wymowną egzemplifikacją tego mechanizmu jest funkcjonowanie w obrębie warszawskich dworców osób próbujących podporządkować je sobie przestrzennie (np. poprzez rozkładanie mat do spania). Ich działania często spotykały się z szeregiem praktyk dyscyplinujących, uniemożliwiających wykorzystanie dworca do celów noclegowych.

Zakończenie

Nadrzędnym celem artykułu było ustalenie związku pomiędzy formą doświadczanej bezdomności a sposobem praktykowania przez badanych przestrzeni, z uwzględnieniem istniejących w niej barier. Zrealizowane badania i analiza płynących z nich wyników umożliwiły uzyskanie odpowiedzi na sformułowane pytania badawcze.

Z prowadzonych wywiadów wynika, że osoby w kryzysie bezdomności instynktownie szukają bezpiecznych miejsc, które zapewnią im komfort codziennej egzystencji. Jednocześnie istnieje wyraźny związek pomiędzy typem doświadczanej bezdomności a sposobem odnajdywania się w przestrzeni. Zarówno osoby przebywające na ulicy, jak i pensjonariusze ośrodków dążą do budowania przestrzennej sprawczości, udomawiania przestrzeni, jak również przemieszczają się po mieście. Występujące pomiędzy nimi różnice wynikają nie tyle z odmienności wymienionych powyżej mechanizmów, ile ze sposobu ich funkcjonowania. Mieszkańcy placówek częściej deklarowali dostęp do sfery semi-publicznej, rzadziej natomiast doświadczali segregacji przestrzennej w sferze publicznej. Ich poczucie sprawczości ograniczone było do pokoju, który charakteryzował się większą stałością (umożliwiając tworzenie udomowionej przestrzeni). Grupa ta natomiast częściej podnosiła temat przestrzennego stłoczenia, wynikającego z przepełnienia ośrodków. Z kolei osoby żyjące na ulicy znacznie częściej zmuszone były do przemieszczania się i życia w zdestabilizowanych przestrzennie warunkach, z ograniczonym poczuciem bezpieczeństwa. Stopień udomawiania otaczającej ich przestrzeni był uzależniony od wyboru zasiedlanego miejsca – im bardziej odosobnione miejsce, tym poczucie sprawstwa rosło (np. w pustostanie).

Równocześnie na terenie Warszawy zidentyfikowano szereg mechanizmów regulujących dostęp do przestrzeni publicznych i semi-publicznych w odniesieniu do badanych. Nierzadko stawali się oni ofiarami segregacji przestrzennej, a ich doświadczenie miasta było zapośredniczone przez różne wymiary kontroli społecznej (np. panoptyzm). Jednocześnie dla części pensjonariuszy placówek pobyt w nich okazał się doświadczeniem trudnym, związanym z przekraczaniem granic intymności poprzez stłoczenie w pokojach. Ośrodki okazują się dla swoich mieszkańców areną mniej lub bardziej symbolicznej walki o wpływy, zarówno na linii mieszkaniac–mieszkaniec, jak i kadra–mieszkaniec.

Jak pisał Michel Foucault w artykule pt. *Different Spaces*: „niepokój naszych czasów znacznie bardziej niż z czasem związany jest zasadniczo z przestrzenią” (Foucault, 2005: 119). Wyniki prezentowanych badań potwierdzają tę tezę, czyniąc z przestrzeni (jako takiej) jedno z podstawowych źródeł wiedzy o osobach w kryzysie bezdomności. Jako zbiorowość wymykająca się prostym uogólnieniom zmuszają oni badaczy, by patrzeć na kryzys, jakiego doświadczają, między innymi jak na problem o charakterze społeczno-przestrzennym.

Podziękowania

Pragnę podziękować wszystkim osobom, które przyczyniły się do powstania tego artykułu, a w szczególności prof. dr hab. Beacie Łaciak. Realizacja opisywanych w pracy badań nie byłaby możliwa, gdyby nie ogromne zaangażowanie osób w kryzysie bezdomności oraz przedstawicieli organizacji pozarządowych, którzy wspierali proces badawczy. Ze względu na poufność danych nie przywołuję ich imiennie. Na zakończenie pragnę wspomnieć także prof. Elżbietę Tarkowską – prekursorkę jakościowych badań nad biedą i ubóstwem w Polsce, z dorobku której korzystałam na każdym etapie zbierania i analizy materiału.

Bibliografia

- Bakan David (1966), *The duality of human existence*, Chicago: Rand McNally.
- Cybulska Daria (2013), *Wykorzystanie metody obserwacji w naukach społecznych*, „Obronność – Zeszyty Naukowe Wydziału Zarządzania i Dowodzenia Akademii Obrony Narodowej”, nr 2(6), s. 20–31.
- Dobrzeńiecki-Łukasiewicz Roland (2018), *Domy bezdomne. Adaptacja wybranych przestrzeni przez osoby bezdomne*, „Miscellanea Anthropologica et Sociologica”, vol. 19(4), s. 53–77.
- Flick Uwe (2010), *Projektowanie badania jakościowego*, przełożył Paweł Tomanek, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Foucault Michel (2005), *Inne przestrzenie*, przełożyła Agnieszka Rejniak-Majewska, „Teksty Drugie”, nr 6, s. 117–225.
- Foucault Michel (2021), *Nadzorować i karać. Narodziny więzienia*, przełożył Tomasz Komendant, Warszawa: Wydawnictwo Aletheia.
- Goffman Erving (2005), *Piętno. Rozważania o zranionej tożsamości*, przełożyły Aleksandra Dzierżyńska, Joanna Tokarska-Bakir, Gdańsk: Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne.
- Gontarek Lena (2019), *Jest bezdomny od ponad 20 lat i pisze pracę doktorską. „Wydawało mi się, że coś takiego nigdy mnie nie spotka”*, <https://wiadomosci.gazeta.pl/wiadomosci/7,114883,24988253,jest-bezdomny-od-ponad-20-lat-i-pisze-prace-doktorska-wydawalo.html> (dostęp: 14.07.2019).
- Horsell Christopher (2009), *Foucault, social policy and homelessness*, <https://citeseerx.ist.psu.edu/document?repid=rep1&type=pdf&doi=4e2970217d86c555be43c4aa2d8fd96c7a6fd5> (dostęp: 22.05.2025)
- Ilecki Paweł (2020), *Bezdomność uliczna – po drugiej stronie lustra*, „Praca Socjalna”, t. 1(35), s. 35–47, <http://doi.org/10.5604/01.3001.0014.1173>
- Kuźma Inga B. (2015), *Domy bezdomnych. Badania sytuacji kryzysowych*, Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego.
- Kuźma Inga B. (2017), *Niejawna przemoc: odrzucenie ludzi „z marginesu”*, „Barbarzyńca. Pismo Antropologiczne”, nr 1(22), s. 98–115.
- Kvale Steinar (2010), *Prowadzenie wywiadów*, przełożyła Agata Dziuban, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.

Martini Natalia (2021), *Mooring in the Homeless City. A Practice Theoretical Account of Homeless Urban Dwelling and Emplacement*, „Qualitative Sociology Review”, vol. XVII, no. 3, s. 56–75, <https://doi.org/10.18778/1733-8077.17.3.03>

Nózka Marcjanna (2016), *Społeczne zamykanie (się) przestrzeni: o wykluczeniu, waloryzacji miejsca zamieszkania i jego mentalnej reprezentacji*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.

Nózka Marcjanna (2020), *Dom przemysłany na nowo. Przestrzeń domowa z perspektywy opinii i praktyk osób bezdomnych*, „Praca Socjalna”, t. 1(35), s. 117–134, <http://doi.org/10.5604/01.3001.0014.1181>

Ostrowicka Helena (2010), *Horyzont oczekiwań – z recepcji myśli Michela Foucaulta w badaniach pedagogicznych*, „Teraźniejszość – Człowiek – Edukacja”, nr 3(51), s. 7–23.

Soja Edward W. (1989), *Postmodern Geographies: The Reassertion of Space in Critical Social Theory*, London: Verso.

Stark Louisa R. (1994), *The Shelter as ‘Total Institution’: An Organizational Barrier to Remediating Homelessness*, „American Behavioral Scientist”, vol. 37, s. 553–562.

Warszawa (b.r.), *Pomoc doraźna (Wsparcie niskoprogowe)*, <https://wsparcie.um.warszawa.pl/pomoc-niskoprogowa> (dostęp: 15.10.2025).

Wojciszke Bogdan, Szlendak Monika (2010), *Skale do pomiaru orientacji sprawczej i wspólnotowej*, „Psychologia Społeczna”, t. 5, nr 1(13), s. 57–70.

Zarząd Transportu Miejskiego w Warszawie (2018), *WTP pomoże w walce z bezdomnością*, <https://www.ztm.waw.pl/informacje-prasowe/2018/10/19/wtp-pomoze-w-walce-z-bezdomnoscia/> (dostęp: 1.08.2025).

Cytowanie

Marta Czapnik-Jurak (2025), *Praktykowanie przestrzeni przez osoby w kryzysie bezdomności – przykład Warszawy*, „Przegląd Socjologii Jakościowej”, t. XXI, nr 4, s. 92–107, <https://doi.org/10.18778/1733-8069.21.4.05>

Practicing Spaces by the Homeless: The example of Warsaw

Abstract: The aim of this article is to present different ways of practicing spaces by the homeless. It demonstrates the results of several years of qualitative research conducted in Warsaw and its surroundings, enriched with observation and literature review. In the paper, similarities and differences in the daily functioning of people using low-threshold services (for example soup kitchens) as well as residents of support institutions (for example shelters) are presented. This topic was analyzed in terms of various dimensions of domesticating public and semi-public spaces, building agency, and relocating homeless people. The raised issues include various contexts from sociology, social geography, and anthropology.

Keywords: homelessness, rooflessness, houselessness, social space